

W niedzielny wieczór uroczystości Chrystusa Króla powróciłem do stolicy i podjąłem pracę pasterza dwóch archidiecezji, prymasa Polski i przewodniczącego Episkopatu, przerwane mi przed trzema laty. Stałem w granicach diecezji w piątą rocznicę poświęcenia Polski Sercu Bożemu, gdy cały naród, rozradowany łaskami roku Królowej Polski trwał na modlitwie z różańcem w dłoniach.

Boski Nauczyciel prawdy dał nam wskazania, by przyłożywszy rękę do pługa nie oglądać się wstecz. Idziemy więc naprzód całą duszą! Droga, przez którą przeszedł Kościół i naród, była ciężka i bolesna. Ale przebrnęliśmy przez nią w cierpliwości. Raz jeszcze okazała się wysoka kultura duchowa narodu, bohaterska miłość prawdy i wolności, łaknienie wyższej sprawiedliwości i chrześcijańskiej czci dla człowieka. Te wielkie moce nakazały szukanie dróg pełniej odpowiadających kulturze narodu polskiego.

Zaciągnąłem wielkie długi wobec was wszystkich, dzieci Boże, gdyż wspierałyście mnie nadprzyrodzoną mocą waszej wiary, niezachwianą ufnością, miłością bezgraniczną, tragicznie wytrwałą modlitwą, wyrzeczeniami, a nawet gotowością do złożenia ofiary z życia za Kościół Boży. Ten wielki dar wasz wyjednał mi u Ojca narodów, przez pośrednictwo zwycięskiej Pani Jasnogórskiej, łaskę powrotu do pracy. Przecież to Bóg tak kieruje sprawami ludzkimi, że wszystkie muszą służyć Jego opatrnościowym planom.

Pragnę spłacić swój dług wszystkim! Wam, małe dzieci, dziękując za paciorki w mej intencji szeptane.

Wam, młodzieży polska, zwłaszcza spod znaków akademickich, która okazałaś mi tyle pamięci i serca.

Wam, robotnicy, którzy wołając o poszanowanie swoich praw z taką godnością i dojrzałym spokojem, nie zapomnieliście o tym, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem płynącym z ust Bożych!

Wam, rodzice katolicy, którzy wraz z dziećmi waszą każdego wieczoru na kolanach wołaliście do wspólnego Ojca naszego.

I wam, najmilsi bracia kapłani, diecezjalni i zakonni oraz siostry tylu rodzin zakonnych, których modlitwy i umartwienia tak zwycięskie są w obliczu Boga.

I wszystkim dzieciom Bożym w całej Polsce, których modlitwy znane są jedynie Ojcu niebieskiemu, patrzącemu w serca ludzkie i oceniającemu uczucia miłości.

A spłacić mogę dług wdzięczności jedynie gorętszą miłością ku wam, jeszcze gorliwszą służbą pasterską i oddaniem się dziełu jednoczenia wszystkich, których ożywia pragnienie miłości, sprawiedliwości i pokoju Bożego.

Radośnie witam wielką rodzinę Chrystusową z ojcowskim uczuciem i oddaniem. Pójdziemy wspólnie dalej za przewodem Bogurodzicy Dziewicy, Matki i Królowej Polski, która poprowadzi nas ku Słońcu sprawiedliwości, ku Chrystusowi, Bogu naszemu. Na dalszą wspólną drogę przyjmijcie, dzieci Boże, błogosławieństwo nasze pasterskie i prymasowskie.